

Złapałem na chwilę luz po tym, jak puściłem żal
Chociaż spokój ducha wciąż dla mnie jak Święty Graal
Ciągłe szukam, czuję, że jest gdzieś głęboko tam
I pływam w morzu ognia jak Steven Seagal
Sukces rodzi wrogów, pewnie dlatego ich nie masz
Wszystko zależy od punktu siedzenia
Historie jak Hanna-Barbera
Ja jestem tylko gościem, który ma marzenia
Ej, bo jak inaczej to nazywać mam?
Po prostu nauczyłem moje słowa pływać sam (pływać sam)
W tym jebanym morzu gówna
Od życia wciąż zimny przysznic, to przynajmniej jestem czysty, kurwa

Odwrócili się ode mnie, jak leciałem w dół tam
Jak wciągała otchłaniań, jak tonąłem w kłótniach
Mówię do tych, co stali na burtach
Że dla mnie są bez twarzy, jakby się rodzili w burkach
Odwrócili się ode mnie, jak leciałem w dół tam
Jak wciągała otchłaniań, jak tonąłem w smutkach
Mówię do tych, co stali na burtach
Że to wyrzuci w górę mnie jak katapulta
Odwrócili się ode mnie, jak leciałem w dół tam
Jak wciągała otchłaniań, jak tonąłem w kłótniach
Mówię do tych, co stali na burtach
Że dla mnie są bez twarzy, jakby się rodzili w burkach

Ja i spokój to od zawsze oksymoron
Gotów do odlotu, jak polewam łychę z colą
Zawsze byłem wylewny
Ale gryzłem się w język, jak zjadałem na tym zęby
Serio chuj obchodzą trendy mnie
Bo każdy po mnie jest tylko następny
Też kiedyś marzyły mi złote zęby się
Łańcuchy i imprezki, teraz cały ten syf jest dla mnie zbędny
Teraz rzucam mięsem, bo go nie jem
Zeszły rok był dla mnie trudny, przestałem wierzyć w siebie
Przestałem wierzyć w ciebie, przestałem wierzyć w nas
Bo przestałem być pewny pierwszy raz
Ale łapię kurs już, płynę w dobrą stronę
Szczury opuściły statek, myślały, że tonie
A jakby chcieli ścisnąć dłonie
To wypierdalać ma znak równości ze słowem koniec

Odwrócili się ode mnie, jak leciałem w dół tam
Jak wciągała otchłaniań, jak tonąłem w kłótniach
Mówię do tych, co stali na burtach
Że dla mnie są bez twarzy, jakby się rodzili w burkach
Odwrócili się ode mnie, jak leciałem w dół tam
Jak wciągała otchłaniań, jak tonąłem w smutkach
Mówię do tych, co stali na burtach
Że to wyrzuci w górę mnie jak katapulta

W górę, w górę, w górę